Nr. 46 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 25 lutego 1924. | Rok VII.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie mies. 5,700.000 Mk., z dostawą do domu 6,250.000 Mk., na prowincji 6,250.000 Mk., za granicą 10,000.000 Mk. Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

250.000 Mp

na prowincjonalnych dworcach 300.000 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ. LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Zniżają ceny i we Lwowie.

Kandydaci na ministra spraw wewnętrznych.

WARSZAWA. 23. lutego. — (A. W.) „Prz. Wiecz." donosi, że sprawa obsadzenia teki ministerstwa spr. wewn. rozstrzygnięta będzie z końcem b. m. Min. Sołtan nie otrzymał dotąd odpowiedzi na swą prośbę o dymisję.

WARSZAWA. 23. lutego. — (tel. wł.) Wiceprezes klubu Piasta p. Dębski zakomunikował wczoraj premierowi Grabskiemu, uchwały klubu w związku z nominacją gen. Sikorskiego na ministra spraw wojskowych. P. Dębski poruszył również sprawę zamierzonego ustąpienia ministra spraw wewnętrznych Sołtana i podobno zaproponował na jego następcę byłego premiera *Skulskiego*.

Jak słychać, endecja wysuwa na to stanowisko p. *Moskalewskiego*, komisarza oszczędnościowego.

—::::—

Obszarnicy nie chcą kupować akcji Banku pol.

Jak sfery posiadające popierają sanasję finansów.

WARSZAWA. 23. lutego. — (A. W.) „Gazeta Warsz." zamieszcza wezwanie do ziemiaństwa i zamożnego włościaństwa do podpisywania akcyj Banku Polskiego. Dotychczasowy przebieg subskrypcji wykazuje przewagę inteligencji pracującej, a nieobecność ziemiaństwa. W razie niepokrycia kapitału Banku Emis. drogą subskrypcji zagranicą wytworzy się przekonanie, że społeczeństwo polskie nie jest zdolne do decydującego wysiłku w dziedzinie uzdrowienia finansów.

Jak będą wypłacane pensje w marcu.

Wypłata uposażenia należnego funkcjonarjuszom państwowym za marzec dokonana będzie w ten sposób, że różnica pomiędzy uposażeniem z 1. marca a uposażeniem z 1. lutego będzie wypłacona bonami złotymi z zaokrągleniem w każdym wypadku części złotowej po 10 złotych. Tylko w wyjątkowych wypadkach na wyraźną prośbę pisemną urzędnika uposażenie jego ma być wypłacone w całości w markach.

WARSZAWA. 23. lutego. — (Pat.) Rada ministrów uchwaliła mnożną na miesiąc marzec do obliczania uposażeń funkcjonarjuszów państwowych i wojska *na* 657.609 marek.

O program dalszych prac Sejmu.

WARSZAWA. 23. lutego. — (tel. wł.) Marszałek Rataj odbył wczoraj konferencję z premierem Grabskim w sprawie programu dalszych prac sejmowych i w sprawie zmian na wyższych stanowiskach urzędniczych.

WARSZAWA. 23. lutego. — (Pat.) Porządek dzienny najbliższego posiedzenia sejmu, wyznaczonego na 26. b. m. przewiduje dalszy ciąg dyskusji szczegółowej nad ustawą o ochronie lokatorów, oraz dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem Komisji rolnej o uwłaszczeniu byłych czynszowników i długoletnich dzierżawców w województwach wschodnich, oraz motywowanie nagłości czterech wniosków.

Albert Thomas o Polsce.

WARSZAWA. 23. lutego. — (Pat.) Na objedzie wydanym na cześć p. A. Thomasa, przez kierownika min. pracy i opieki społ. p. Thomas wygłosił przemówienie, w którem między innemi zaznaczył co następuje:

W dniu dzisiejszym, w chwili, w której znajduję się pośród was, gdy widzę oznaki sanacji, jestem przeświadczony, że jeżeliście ratyfikowali konwencję pracy, uczyniliście to, jako fakt, będący wyrazem waszej siły narodowej. Polska jest wolna, niezawisła i zjednoczona. Ratyfikacja konwencji podkreśla, że autorytet Polski opiera się na sprawiedliwości społecznej. Będąc nietylko dyrektorem międzynarodowego biura pracy, lecz także Francuzem, chciałbym wobec przyjaciół moich w Polsce zaznaczyć, że Francja łączy się szczerze z Wami i to nie tylko rząd francuski, ale cały kraj. Wszyscy Francuzi słuchają ze wzruszeniem, gdy mówi się o Polsce. Tradycje republikańskie i demokratyczne pozostały żywotne w okresie wielkiej wojny, w epoce, w której socjaliści stwierdzali stanowczo, że wojna nie może się toczyć bez przywrócenia wolności Polski.

Chciejcie mi wierzyć, że w szeregach lewicy, wśród partji republikańskiej, istnieje tak samo uczucie szczerej miłości dla Polski, jak wśród reszty narodu francuskiego.

WARSZAWA. 23. lutego. — (Pat.) P. Albert Thomas opuszcza 24. b. m. Warszawę udając się do Łodzi. O godz. 16. odbędzie się uroczyste posiedzenie łódzkiej Rady miejskiej, o godz. 17. konferencja z przemysłowcami i Związkami robotniczymi.

—::::—

Rząd swoje a obszarnicy swoje.

WARSZAWA. 23. lutego. — (tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady gospodarczej premier Grabski w przemówieniu swem podniósł, że należy zastanowić się nad tem, jaka powinna być cena artykułów zasadniczych, decydujących o poziomie wszystkich innych cen.

Min. Kiedroń stwierdził, że zachodzi potrzeba dalszej zniżki cen węgla.

Obszarnicy domagali się zrównania cen zboża z cenami przedwojennemi, przedstawiciele z ugrupowań robotniczych oświadczyli się za koniecznością DOSTOSOWANIA CEN ARTYKUŁÓW DO ZDOLNOŚCI NABYWCZEJ KONSUMENTÓW.

—::::—

Eksport polski.

WARSZAWA. 23. lutego. — (A. W.) W dziedzinie wywozu mamy do zanotowania pomyślny objaw zwiększenia się eksportu: naogół wywóz nasz za granicę w grudniu w stosunku do listopada zwiększył się o kilkadziesiąt tys. ton (szczególniej wzrósł wywóz wyrobów włókienniczych) — w grudniu w stosunku do listopada zwiększenie to wyniosło około 76 prc.) w ten sposób czynny stan naszego bilansu utrzymany został w dalszym ciągu.

—::::—

Spór o generałów i „wojna domowa".

Zmiana na stanowisku ministra spraw wojskowych, ustąpienie generała Sosnkowskiego i mianowanie na jego miejsce generała Sikorskiego — wywołały generalną dyskusję w całej prasie i w szerokich kołach społeczeństwa, nie mówiąc już o sejmie i senacie, gdzie też kuluarowo i klubowo toczy się generalsko- generalny spór o tych dwóch i co do tych dwóch generałów.

Główną przyczyną ustąpienia były tarcia na tle budżetu wojskowego: któryżbo minister spraw wojskowych nie chciał więcej? I któryż znowu minister skarbu nie próbował obcinać tego chcenia? Sosnkowski żądał więcej. Grabski dawał mniej. Powstał zatarg. W pewnej chwili premier zwrócił się do jednego z przywódców lewicy z zapytaniem: jak się zapatruje na usunięcie Sosnkowskiego? I otrzymał odpowiedź: nie złamiemy ani jednej zapałki w jego obronie. Zatarg dojrzał — i Sosnkowski podał się do dymisji. A aczkolwiek jest on fachowo wyszkolonym wojskowym i generałem, który jako kilkoletni minister położył zasługi dla armji, ustąpienie jego nie wywołało jakiegoś szczególnego żalu ani w kołach wojskowych, ani politycznych lewicowych, może właśnie dlatego, że coraz wyraźniej kroczył on po linji oportunizmu. Powiadają n. p. że zatwierdził listę awansów oficerskich sporządzoną przez gen. Szeptyckiego, który „wojował" z legunami i utrzymując stosunki z PPP. — pomyślał przedewszystkiem o awansowaniu owych pryków z „fermy" narodowo- demokratycznej, która krzyczała, że ją Piłsudski przez pięć lat krzywdził niedawaniem gwiazdek rangowych. Powiadają dalej, że Sosnkowski zupełnie poważnie wziął się do zlikwidowania tych organizacji sportowych, które mają na celu przygotowanie przyszłego żołnierza armji — zupełnie jawnie bez wszelkich konspiracji, jaką n. p. uprawiało PPP., które stawiało sobie zadanie polityczne.

Oczywiście nie dlatego, co „powiadają" doszło do ustąpienia Sosnkowskiego. Półoficjalne komunikaty głoszą, że Grabski prócz tego, że się „budżetowo" poróżnił z Sosnkowskim, chciał mieć także na stanowisku ministra „wybitnego fachowca", którym odrazu okazał się gen. Sikorski. Jak „śmiał" mianować tak „niebezpiecznego lewicowca" bez naszego zezwolenia? — huknęli endecy.

Karjera wojskowa Sikorskiego zaczęła się mniej heroicznie, niż karjera Sosnkowskiego. Późniejsze atoli lata, zwłaszcza rok 20-ty wysunęły Sikorskiego na chlubny front, przynosząc mu sporo liści laurowych. O karjerze zaś politycznej zadecydował rok 1922, kiedy to z inicjatywy marszałka sejmu Rataja, generał Sikorski objął ster rządów pod hasłem naprawy Rzeczypospolitej, stając się przedmiotem napaści ze strony prawicy, które uczyniły z jego nazwiska — „sztandarowe" imię umiarkowanej lewicy.

I oto teraz, gdy Grabski wyznaczył Sikorskiego na stanowisko ministra spraw wojskowych — prawica uderzyła na trwogę. Naczelne organa endecji (Rzeczpospolita i Gaz. Por. oraz Warszawska) — zapowiedziały wojnę. Pan Stroński przypomniał, że gen. Sikorski zamieszany jest w sprawę organizacji wojskowej w Poznańskiem. Pan Sadzewicz zapowiada „ustosunkowanie się" klubów do tej nominacji... Czuć więc w powietrzu wojnę... domową..., której daje początek ten spór o generałów.

Posunięcie Grabskiego w zakresie wojskowości jest znamienne i zarazem brzemienne w następstwa. Powiadają, że Grabski, który sam się nazwał „człowiekiem niepolitycznym", powołując Sikorskiego — toruje mu drogę do steru premierowskiego.

Narazie jesteśmy świadkami rozpoczynającej się „wojny domowej", którą na pewien czas zażegnało zawieszenie broni, dokonane w imię naprawy skarbu. A że tej ustawicznej „wojny domowej" wszyscy mają dosyć, — wystarczy wziąć pod uwagę uchwały klubów sejmowych, która od Piasta, do Zw. Str. Ludowych chcą doprowadzić do stałej większości drogą nowych wyborów.

Tadeusz Wieniawa- Długoszowski.

W. RAORT.

POLONIA RESTITUTA.

Pan prezes Franciszek Salezy Waselina dopiął swego.

Dopiął za cenę kupienia sobie nowego krawatu i kołnierza frakowego w firmie „The Gentleman". Dopiął po kilku miesiącach bieganiny, mordęgi, wystawania w przedpokojach różnych nad-prezesów, zabiegów i wybiegów — aż wybiegał sobie „Polonię Restituta".

Wprawdzie to tylko polski order, ale zawsze order! — myślał, przyczytawszy o swojem szczęściu w miejscowej szmatce gazeciarskiej. — Order, to zawsze order!

Zdawałoby się, że ów order o którym prezes Waselina śnił, nie raz w czasie niespokojnych nocy, da mu ten rzadki moment szczęścia, co rozkrólewia się w sercach ludzkich w chwili ucieleśnienia się snów wymarzonych... Zdawałoby się...

Pan prezes jednak nie był szczęśliwy!... Powiedzmy otwarcie: Pan prezes Waselina czuł się w tej chwili bardziej pokrzywdzony przez Ojczyznę, aniżeli kiedykolwiek. Czuł nawet, jak fala goryczy zalewa mu najsubtelniejsze członki jego prezesowskiej jaźni, a zniechęcenie owija go wiotkim oprzędem rozczarowania.

Stojąc przed pluszowem pudełeczkiem w którem mieścił się order „Restituty", doznawał pan prezes uczucia, iż utracił dużo... bardzo dużo...!

Pan prezes był patrjotą małopolskim — dobrym patrjotą! Kochał Ojczyznę bardzo, ale niechże nikt nie wymaga od patrjoty więcej, aniżeli skondezowany do potęgi patrjotyzm wytrzymać może!...

Jednym orderem „Polonia Restituta" odebrano dobremu Polakowi i patrjocie wszystkie owoce jego 30-letniej pracy dla Ojczyzny, — przekreślono jego autorytet wywalczony w ciężkiej służbie narodowej pod jarzmem zaboru austrjackiego, zniwelowano go z ludźmi, którzy dotychczas prócz „Restituty", żadnych odznaczeń nie posiadali i kazano mu na nowo dosługiwać się znaczenia i orderów.

A miał tych orderów pan prezes Waselina... Mocny Boże! Z przedziwną plastyką widzi się pan prezes w ciemno-zielonym „amtsrocku", na którym błyszczą ordery — aż dusza się raduje i serce skacze z radości!... Wiszą... Ach, jak one wiszą!:::

Naprzód „Leopoldskreuz III Klasse" nakryty brzeżkiem „Erinnerungsmedaille" na czarno-żółtej wstędze, potem „Kaiserjubiläumsmedaille" na trójkącie żółto-czarnym, „Zivilverdienstkreuz" pobrzękuje lekko o „Rotes Kreuz-Medaille" i „Karltruppenkreuz" na czerwonej wstędze... A potem... Potem ten najzaszczytniejszy z zaszczytnych orderów zagranicznych!... „Preusischer Roter Adler XXV-ter Klasse" za „dzielne współdziałanie w etapie z armją sprzymierzonych Niemiec"... Boże... Boże!...

A teraz!... Teraz za to wszystko razem może sobie powiesić na cywilnym fraku jeden jedyny niepozorny order „Polonia Restituta"!...

Pan prezes Waselina czuje jak gorycz zalewa mu serce i że po trzydziestu latach patrjotyzmu rodzi się w nim żagiew buntu przeciw Ojczyźnie.

— Nie dziwię się teraz bolszewikom! — myśli pan prezes Waselina. — Nie dziwię się teraz wcale, że jesteśmy zagranicą nielubiani... Dlaczego ten szowinizm prześladuje nas jak zmora i nie pozwala na skonsolidowanie naszych sił narodowych?

Dlaczego wolno w Polsce nosić ordery Jugosławji, Chin, Paragwaju, Czechosłowacji czy Estonji — a wyklęto ordery nadane przez Austrję lub Niemcy? Dlaczego? Niechże przynajmniej dadzą jaką rekompensatę!... Czy nasz rząd sądzi, że „Polonia Restituta" zastąpi choćby taki „Zivilverdienstkreuz", nie mówiąc już o „Leopoldskreuz III-ter Klasse"?... Paradne!... Przecież mamy do licha jakieś ordery „Białego Orła", „Krzyże Walecznych",, „Virtuti militari" i wiele innych, któreby od biedy mogły zastąpić zanulowane przez Polskę ordery państw zaborczych! Dlaczego ma patrjota polski nosić tylko jeden z trudem zdobyty order kiedy swą pierś ozdobić może szeregiem wysokich odznaczeń... O, jakby to było pięknie!...

Panu prezesowi Waselinie przychodzi nagle jakaś myśl do głowy, pod której wpływem występują mu na policzki cegłaste rumieńce i zrywa się z fotelu jakbyś podrzucony sprężyną.

— Zobaczymy jakby to wyglądało — szepce w nerwowej drzączce, otwierając starą szafę. — Cobaczymy... Choć raz przed śmiercią... Choć raz!...

*

Pan prezes Waselina stał przed taflą dużego lustra, przeglądając się w niem z lubością. Był ubrany w swój już nieco za ciasny „amtsrock", a na piersi wisiały w błyszczącym szeregu: „Leopoldskreuz III. Klasse" nakryty brzeżkiem „Erinnerungsmedaille" na czarno-żółtej wstędze, „Kaiserjubiläumsmedaille" na trójkącie żółto-czarnym, „Zivilverdienstkreuz" pobrzękując lekko o „Rotes Kreuz Medaille" i „Karltruppenkreuz" na czerwonej wstędze...

Oczy prezesa Franciszka Salezego Waseliny jaśniały z tłumionej radości wewnętrznej i niewypowiedzianego szczęścia.

— A teraz! — mówił sam do siebie — załóżmy jeszcze te dwa odznaczenia *zagraniczne*: „Preusischer Roter Adler XXV. Klasse" i „Polonia Restituta"...

*

Prezesa Waselinę znaleziono nazajutrz nieżywego przed lustrem. Lekarz dzielnicowy orzekł, że szlag go trafił z nadmiernej radości i wielkiego wzruszenia.

—:::—

Rząd pracy.

Mowa Macdonalda, wygłoszona przed kilku dniami przed Izbą gmin jako program rządu robotniczego nie miała wprawdzie akcentów zdecydowanej, klasowej polityki ale przewódca Partji pracy nie na światoburczych mowach chce opierać swe rządy. Pragnie on, aby rząd był rzeczywiście rządem pracy i rezultaty tej pracy od czasu objęcia przez niego władzy są już widoczne.

Rząd Macdonalda uznał bezwarunkowo Rosję sowiecką; w stosunku do Francji zdołał wytworzyć atmosferę porozumienia, ułatwiając temsamem francuskiej demokracji zwalczanie instynktów szowinistycznych wewnątrz kraju. Wstrzymano rozbudowę podstawy operacyjnej dla floty w Singapore, co oznaczało przygotowania do awanturniczej wojny z Japonją w przyszłości; wypuszczono na wolność przewódcę nacjonalistów indyjskich, Ghandiego, co przyczyni się do wytworzenia przyjaźniejszych dla Anglji nastrojów w kołach rewolucjonistów indyjskich. Dla kraju rząd Macdonalda przygotowuje program wielkich prac budowlanych: na podstawie umowy ministra pracy tow. Shawa z przedsiębiorcami i robotnikami budowlanymi w najbliższym roku ma być wybudowanych 120.000 domów, w następnym zaś 200.000.

Celem skutecznego zwalczania bezrobocia w Europie podsekretarka stanu w ministerjum pracy Margret Bondfield wystąpiła na ostatniej konferencji międzynarodowego Biura pracy w Genewie imieniem rządu za wprowadzeniem na całym kontynencie 8-godzinnego dnia pracy — przeciw czemu z zadziwiającą zgodą protestowali przedstawiciele francuskich i niemieckich przedsiębiorców, domagając się 10-godzinnego dnia pracy, gdyż w przeciwnym razie Niemcy rzekomo nie będą mogły spłacić swych zobowiązań.

Rząd angielski w najbliższym czasie będzie ratyfikował międzynarodową uchwałę konferencji pracy w Waszyngtonie o 8-godzinnym dniu pracy i przez to da demokracjom innych krajów impuls do obrony najważniejszej zdobyczy socjalistycznej polityki, którą właśnie obecnie reakcja wszystkich krajów chce klasie pracującej wydrzeć.

Jak to było z inwigilacją Piłsudskiego.

Skandaliczna „inwigilacja“ Piłsudskiego przedstawia się wedle nowych szczegółów następująco:

W styczniu r. b. agent wywiadowczy II. oddz. sztabu generalnego, Józef **Chojecki**, skierował do szefa II. oddz. MSWojsk. raport, w którym stwierdza, iż w dn. 20 grudnia r. z. został wezwany przez st. agenta kontr-wywiadu, Płakidę (znanego z procesu Wieczorkiewicza i Bagińskiego), otrzymując odeń zwolnienia ze służby, przyczem jako motyw zwolnienia podano pijaństwo, nie wypełnienie rozkazów i roztrwonienie pieniędzy służbowych. Nie czując się winnym zarzucanych przestępstw. Ch. zwraca się z prośbą o wszczęcie w tej sprawie śledztwa i oddanie go pod sąd.

Zwolnienie ze służby petent przypisuje temu, iż **samawlany przez Płakidę do złożenia przed sądem fałszywych zeznań, odmówił mu kategorycznie.**

W dalszym ciągu raportu Ch. zapytuje, czy ma „w dalszym ciągu prowadzić powierzoną mu poufnie przez Płakidę robotę inwigilacji marsz. Piłsudskiego, oraz osób, będących jego zwolennikami“, jak również śledzenie osób tworzących osobistą „ochronę“ marszałka. Za tego rodzaju pracę, Płakida miał obiecać Ch.: 1) wypła enie pensji w wysokości pobieranej dotychczas przezeń wraz ze wszystkimi dodatkami, 2) pozostaule nadal na zajmowanem stanowisku, przyczem zostanie on przedstawiony „ludziom wysoko postawionym, od których będzie otrzymywał pieniądze za powyższe funkcje“.

Jednocześnie z tem Chojecki skierował do prokuratora sądu okręgowego podanie, w którem zostały przytoczone przedstawione w powyższym raporcie fakty. Odnośnie do samej „inwigilacji“ marszałka Piłsudskiego, petent wyjaśnia, iż Płakida miał żądać udania się przezeń do Sulejówka i wynajęcia tam lokalu, i po zakonspirowaniu się, śledzenia osób, bywających u marszałka. Co zaś do składu „ochrony“ marszałka, Ch. miał otrzymać polecenie wydostania od byłego szefa agentury, Feliksa Molańskiego, i jego zastępcy, Jana Jaskólskiego, wiadomości o tem: 1) kto wchodzi w skład ochrony marszałka i 2) jakie biura ma pułk. Ścierzyński w hotelu „Polonja“, a wreszcie 3) kto jest łącznikiem pomiędzy marszałkiem Piłsudskim a pułk. Ścierzyńskim. W dalszym ciągu podania Ch. stwierdza, iż wobec kategorycznej odmowy złożenia fałszywych zeznań oraz inwigilacji marszałka, Płakida miał zagrozić utratą zajmowanej posady, a wkrótce — rzeczywiście doręczył kartę zwolnienia.

Oprócz tego sprawa powyższa została skierowana do czynników sejmowych.

Sanacja skarbu francuskiego.

Program finansowy rządu przyjęty.

PARYŻ, 23. II (PAT.) Izba deputowanych zakończyły w nocy obrady nad uchwaleniem programu finansowego rządu wedle, którego osiągnąć się ma 7 i pół miljarda franków z podatków dodatkowych, co pozwoli na pokrycie budżetu i wydatków, które na zasadzie traktatu wersalskiego mieli zapłacić Niemcy. Z pomiędzy przyjętych postanowień najważniejsze są: a) zastosowanie oszczędności budżetowych co przyniesie około 1 miljarda franków. b) wprowadzenie surowych represji za ucieczkę kapitałów zagranicę co da 1 miljard. c) Osiągnięcie nowych śródeł, które dadzą 4 miljardy franków głównie z podwyższenia podatków. o 20 proc. Procent ten ma być niezwłocznie pokryty. d) Cena zwykłego tytoniu podnosi się o 10 franków na kilogramie. Pozatem Izba ma uchwalić podwyższenie taryf kolejowych celem uregulowania budżetu komunikacyjnego. Całość wszystkich projektów rządowych przyjęto 354 głosami przeciw 218.

—::::—

Kryzys franka francuskiego.

PARYŻ, 23 II. Rada ministrów przedłożyła prezydentowi do podpisania dekret, zabraniający wszystkim cudzoziemcom dostępu do giełdy walutowej, o ile nie posiadają odpowiedniego upoważnienia ze strony odnośnych władz.

Zamierzone jest również wydanie w najbliższym czasie dekretu o podwyżce taryf kolejowych.

—::::—

P. P. P. w Poznańskiem.

WARSZAWA, 23. lutego. — (tel. wł.) Wojewoda poznański, Bniński bawił w tych dniach w Warszawie i złożył ministrowi Sołtanowi raport o działalności tajnych organizacji na terenie województwa poznańskiego. Podobną relację złożył p. Bniński premierowi Grabskiemu. Relacja stwierdza, że dowódca O. K. Poznań, gen. Raszewski, zawiadomił wojewodę, iż po ścisłem zbadaniu sprawy organizacji „Strażnica“, co do której endecja urządziła atak na gen. Sikorskiego, okazało się, że organizacja podobna nie istnieje, natomiast wyszło na jaw, że PPP. miało przedstawicieli wśród wyższych wojsk. korpusu poznańskiego.

—::::—

Akademja ku czci p. Curie-Skłodowskiej.

WARSZAWA, 23. lutego. — (Pat.) Jutro w południe odbędzie się w sali Rady miejskiej uroczysta akademja ku czci p. Marji Curie- Skłodowskiej z okazji 25-ciolecia wykrycia radium.

—::::—

Konkurs na pocztowy statek lotniczy.

WARSZAWA, 23. lutego. (Pat.) W celu utworzenia w Polsce własnego płatowca dla celów komunikacji powietrznej osobowo- pocztowej, ministerstwo kolei żelaznych rozpisuje konkurs na projekt takiego płatowca. Termin składania projektów wyznaczono do dnia 15. czerwca 1924 r. Do konkursu dopuszczeni są tylko obywatele polscy. Pierwsza nagroda wynosi 1.200 złotych, druga 800 złotych.

—::::—

Srebrna moneta w Niemczech.

BERLIN, 22 II. „Vossische Ztg.“ dowiaduje się, że niebawem rząd niemiecki pocznie wydawać srebrne monety wartości 1, 3 i 5 marek. Pieniądze te wyda nie bank rentowy, ale Bank Rzeszy. Jako zarządzenie ochronne przed niebezpieczeństwem nowej inflakcji będzie w miarę wydalenia waluty srebrnej wycofywana z obiegu waluta papierowa. — Chodzi tu oczywiście o wydalanie marek rentowych.

—::::—

Rokowania sowietów z Anglją i Watykanem.

BERLIN, 23. lutego. Pat. Polradio. Jak donoszą z Londynu, angielsko- rosyjskie rokowania, dotyczące uregulowania stosunków między obu krajami, rozpoczną się dnia 25. marca b. r. w Londynie. Według wiadomości otrzymanych z Rzymu, wznowienie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Watykanem a rządem sowieckim przewidziane jest na wiosnę, po przybyciu Cziczerina do Rzymu.

—::::—

Anglji grozi nowy strejk!

LONDYN, 23 II. (AW.) Tutejsze pisma donoszą, że Anglji grozi nowy strajk robotników węglowych. Zapowiedziany ruch ma charakter ekonomiczny i stoi w związku z upływającym, z dn. 17 marca terminem wypowiedzenia umów o płace. Wybuch strejku nastąpić ma 17 III.

—::::—

Ochrona lokatorów w Anglji.

LONDYN, 23 II. (PAT.) Izba Gmin przyjęła 248 głosami przeciw 101 ustawę o przedłużeniu ustawy o ochronie lokatorów do r. 1928.

Tajny układ włosko-jugosłowiański.

ALBANIA ZA SALONIKI.

RZYM, 23 II. Według podawanych tu wiadomości włosko-jugosłowiański traktat uzupełniony został tajnym układem, który gwarantuje Włochom zachodnie wybrzeże Adrjatyku, a zwłaszcza zostawia im wolną rękę w Albanji, w zamian za co Włochy obiecały Jugosławji poparcie odnośnie do planów wcielenia Salonik do Jugosławji.

—::::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 23. lutego.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:
Niedziela, o godz. 3'30 „Damy i Huzary“.
Niedziela, o godz. 7 „Jak wam się podoba“.
Poniedziałek, o godz. 7 „Czaple pióro“.
Wtorek, o godz. 7 „Jak wam się podoba“.
Środa, o godz. 7 „Czaple pióro“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:
Niedziela, o godz. 7 „Na łeb na szyję“.
Poniedziałek, o godz. 7 „Na łeb na szyję“.
Wtorek, o godz. 7 „Na łeb na szyję“.
Środa, o godz. 7 „Na łeb na szyję“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:
Niedziela, o godz. 7 „Królowa Montmartru“.
Poniedziałek, o godz. 7 „Katja tancerka“.
Wtorek, o godz. 7 „Mikado“ (premiera).
Środa, o ogodz. 7 „Mikado“.

—::::—

UKR. NARODNYJ TEATR »UKR. BESIDY«, dyr. J. Stadnik (ul. Szaszkiewicza 5):
Niedziela, o godz. 3 „Wśród burzy“.
Niedziela, o godz. 7'30 „Cnotliwa Zuzanna“.
Bilety wcześniej w Sojuznym bazarze (ul. Ruska). ska) a w niedzielę od godz. 10 do 12 i od 2 do 8 przy kasie.

—::::—

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11.
Niedziela o godz. 3'30 „Zbyteczny człowiek“.
Niedziela, o godz. 7'30 „Na pograniczu dwóch światów“. (Der Dybuk).

—::::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA“
Od soboty 16-go lutego 1924 Część I-sza: „Zemsta wynalazcy“ Sketsch. — Część solowa: Cecylja Jabłońska i Jan Cesarski — M. Windheim. — M. Mirski. — Część III.: „Pan major w rezerwie“ farsa. Początek o godz. 8 wieczór.

—::::—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. UTERKA.
Niedziela 24 lutego: II koncert symfoniczny Zw. Muzyków polskich i Pol. Tow. Muzycznego.
Wtorek 26 lut.: dr. Paweł Weingarten pianista.

Z UNIW. LUDOWEGO. Odczyty z cyklu „Średniowiecza a Odrodzenie“ odbędą się:
W poniedziałek 25 II prof. Uniw. ks. dr. Żyła „Sztuka Renesansu“. Część II.
Wtorek 26 II. doc. Uniw. dr. K. Hartleb: „Na dworze Jagiellonów“.
Sala Muzeum przemysłowego ul. Hetmańska. — Początek o godz. 7-mej.

„JAK WAM SIĘ PODOBA“. Dziś tj. w niedzielę wieczorem powtarza teatr Wielki tę barwną, przemiłą komedję Szekspira, która na naszej scenie otrzymała ramy bardzo staranne i nie szablonowe. Wprowadzenie świetlnych dekoracji, zmieniających się momentalnie, ułatwiło w wielkim stopniu szybką zmianę dekoracji, tak, że całość w szesnastu obrazach trwa tylko do godziny 10 wieczorem.

„MIKADO“. Wtorkowa premiera tej operetki w teatrze Nowości, jak sądzić można po licznych zgłoszeniach będzie wysprzedana. Bilety wstępu można nabywać już od dziś przy wszystkich kasach biletowych.

W RECENZJI Z „CZAPLEGO PIÓRA“, umieszczonej we wczorajszym numerze, zuchwały do bezczelności djablik drukarski zmasakrował podaną treść sztuki. Zamiast: „hrabina nie tylko nic o tem nie wie“ ma być: „hrabina wie o tem“; zamiast: „dowiaduje się o całej historji“ — ma być: „również Henryk dowiaduje się o całej historji“.

BLOCZKI ABONAMENTOWE NA MARZEC. — Sprzedaż abonamentów marcowych rozpoczyna się już w poniedziałek od 9 do 1-szej. Zaznaczyć należy że im kto wcześniej nabędzie abonament, tem większe ma szanse należytego wyzyskania tej istotnie wielkiej ulgi.

JUBILEUSZE ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH. W Krakowie uczczono onegdaj jubileuszem 25-lecie pracy zasłużonego artysty Marjana Jednowskiego (Lwowianina). Raut urządzony na cześć Jubilata przez Kolegów w teatrze po przedstawieniu na foyer zgromadził kilkaset osób.

Onegdaj odbyło się w magistracie poznańskim zebranie celem zorganizowania komitetu uczczenia 50-letniej działalności scenicznej Romana Żelazowskiego.

„RAUT“ Studentów Akademji Eksportowej odbędzie się dnia 1 marca 1924 w sali żółtej Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie, ul. Bourlarda 5, godz. 9-ta wieczór. Strój wieczorowy. Zaproszenia wydaje codziennie sekretarjat T-wa przedpol. od 12—13 godz. popołudniu od 18—19-tej.

MIEJSKA KOLEJ ELEKTRYCZNA zawiadamia, że sprzedaż miesięcznych biletów abonamentowych odbywa się w ostatnich dwu i pierwszych pięciu dniach każdego miesiąca od godz. 9 do 14 i od 16 do 19, w następujących miejscach sprzedaży: ulica Trzeciego Maja 5. (Orbis), Szpitalna 1 (Orbis), Gródecka 66 (Orbis) Jagiellońska 20 (Orbis), Kiosk MKE. przy Wałach Hetmańskich; a od godz. 8 do 14 w kasie biletowej MKE. przy ul. Wóleckiej 2, w Kasie biletowej MKE. na Gabrjelówce, w kasie kina „Pasaż“ i w dwu kasach kina „Kopernik“. To ostatnie miejsce sprzedaży zarezerwowane jest wyłącznie dla kształcącej się młodzieży.

KURSY WALUT. W wolnych obrotach we Lwowie dolary w dalszym ciągu miały tendencję zniżkową. Płacono je 9.270—9.250, kanad. od 8.600 tys.

PKKP. płaciła dolary 9.152—9.245, kanad. od 8.855 franki franc. 393, fr. belg. 349, fr. szwajc. 1.590, funty 39.550, kor. czeskie 262, austr. 129, fr. zł. 1.800 tys.

Akcje miały tendencję lekko-zwyżkową. Płacono: Chodorów od 23.500, Cegielski 2.750, Oikos 20.000, Parowozy 2.000, Pezet 825, Rakszawa 15.250, Tepego 11.500, Tesp 30.000 tys. mkp.

JESZCZE JEDEN KWIATUSZEK POLICYJNY. Niejaki Stefanicki Antoni, wywiadowca policyjny urządził w jednym z wozów MKE kapitalną scenę, dowodzącą, że Lwów żyje naprawdę w okresie pełnej policyjnej samowoli. Pan ten oświadczył konduktorowi żądającemu biletu tramwajowego, że posiada kartę, a kiedy przyszło do jej okazania wyszło na jaw, że karta była zeszłoroczna.

Konduktor osobiście odpowiedzialny za wydawanie jadącym odpowiednich biletów zażądał, ażeby krewki a dowcipny wywiadowca albo wysiadł albo zapłacił. Stefanicki oświadczył, że on funkcjonarjusz policji jechać musi i jechać będzie, a za bilet nie zapłaci, bo mu się niechce. Wzbraniał się także przed wylegitymowaniem i groził nawet konduktorowi aresztowaniem. Niema co mówić, ładne, policyjne czasy.

POŻAR W FABRYCE „LEN“. Wczoraj wieczorem w tkackiej fabryce „Len“ przy ul. Tkackiej od iskry zajęło się przędziwo leżące obok motoru elektrycznego. Pożar rozszerzył się szybko i groził magazynom, gdzie mieściło się kilka wagonów przędziwa. Oddział straży pożarnej pod kierownictwem ogniomistrza Sahlinga był czynny na miejscu. Pożar zlokalizowano i ugaszono przy pomocy personalu fabrycznego.

PRZEZ POSTY WILK NIE TYJE... Marja Nizińska, właścicielka warsztatu ślusarskiego przy ul. Chorążczyzny, posłała praktykanta Michała Goryń do banku w celu zastawienia biżuterji, wartości ponad miljard marek. Goryń jednak ulotnił się wraz ze złotem. Poszkodowana dowiedziała się następnie, że wybierał się on do Francji na robotę i prawdopodobnie w tym kierunku odjechał. Policja zarządziła pościg za zbiegiem.

OKRADZENIE KASY OGNIOTRWAŁEJ. Przedostatniej nocy złodzieje przez okno dostali się do kancelarji fabryki łóżek „Fabrol“ przy ul. Jagiellońskiej 24. Po rozbiciu kasy ogniotrwałej włamywacze skradli 1 miljard marek.

POD KOŁA POCIĄGU dostał się woźnica Tyndek Seńków, przejeżdżając saňmi przez rampę w Sądowej Wiszni. Lokomotywa odrzuciła sanie na bok, przyczem Seńków doznał złamania czaszki. W stanie groźnym przywieziono go do szpitala we Lwowie. Początkowo doniesiono, iż wypadkowi uległa tam kobieta, o której to informację zamieściliśmy.

PRAGNĄ BYĆ ZAPOMNIENI. Stwierdzono, iż 48 właścicieli wozów przewozowych nie posiadało patentów, ani też nie płaciło podatków. Będą oni pociągnięci do odpowiedzialności.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. Maks Kimel na dworcu głównym przy kasie skradł dr. Wiktorowej z Borysławia złoto dentystyczne i 400 milj. marek. Kieszonkowca aresztowano.

W realności przy ul. Sobieskiego 22 ze szafki stojącej na ganku skradziono wiktuały, wart. 90 milj. na szkodę H. Goldsteina.

W piwnicy realności przy ul. Marji Śnieżnej 6, skradziono jabłka i ziemniaki na szkodę F. Fryzównej, wartości 90 milj. mkp.

Piotra Dołhaniuka aresztowano za kradzież konia na szkodę Cniwickiego w Żółtańcach.

CZYJE RZECZY? J. Jurnak, woźnica z piekarni J. Schirmera, zdeponował w policji worek pełen bielizny, różnych części garderoby i bucików, który pozostawił Bolesław Kulikowski, ulatniając się ze służby. Rzeczy te prawdopodobnie pochodzą z kradzieży. Można je oglądnąć w policji.

—::::—

NOWOŚCI W KSIĘGARNI LUDOWEJ ul. Szajnochy l. 2. Aleksander Malinowski, zbiorowa księga pamiątkowa: Robotniczy przegląd gospodarczy“ Zeszyt Nr. 1

—::::—

TOWARZYSZE!

Przypominamy Wam, że termin wyborów do Zakładu Ubezpieczeń jest w niedzielę, 24 lutego br. (Komisja wyborcza urzęduje przy ul. Brajerowskiej 16.

Komunikaty.

× POLSKI ZW. NIŻSZYCH FUNKC. PANSTW. zwołuje w niedzielę dnia 24 bm. o godz. 10'30 przedpoł. w lokalu Zw. przy ul. Kościuszki 9 parter
OGÓLNE ZGROMADZENIE

× OPŁATEK. Grupa Spedycyjnych urządza w niedzielę 24 II o godz. 5 popoł. opłatek ze wspólną fotografją, na który to zaprasza swych członków w lok. Rynek 8.

—::::—

Tragiczny wypadek Maksa Lindera.

WIEDEN, 23 II (PAT.) „Corespondenz Wilhelm“ donosi, że dziś o godz. 2 nad ranem znaleziono znanego aktora filmowego Maksa Lindera i jego małżonkę w mieszkaniu zatrutych weronalem. Obojga przewieziono natychmiast do sanatorjum i zastosowano środki ratunkowe, przyczem lekarzom udało się przywrócić obojga do przytomności. Dzienniki wyrażają zapatrywanie, że w wypadku tym może zachodzić przypadkowe zatrucie.

—::::—

Zniżka cen pieczywa, mięsa, tłuszczów i opału.

Lwów, 24 lutego.

Wczoraj na posiedzeniu komisji cennikowej obniżono cenę chleba białego o 70 tys. mkp. W piekarni będzie kosztował: chleb o wadze 1 kg 520, w sklepie 550 tys. mkp., chleb ciemny 450—480, bułki „kajzerki" w sklepie 55, gładkie 53, chleb kulikowski 500 tys. 1 kg. mki pszennej 40 proc. w młynie 770 w detailu 900, żytniej 60 proc. 520—570.

Mięso wołowe za 1 kg. 2.000—2.8000, i 3.300, wieprzowe 2.800, cielęce 1.800, koszerne wołowe 2.600—3.600—4000, cielęce 2.200. mkp.

1 kg szynki krajanej 6.000, kiełbasy 4.000—5.400 salcesonu 3.300—4.000, smalcu wieprzowego 4.800, sadła 4.400, słoniny 3.600—4.000 tys. mkp.

Węgiel górnośląski na dworcu za 100 kg. 9000, loco skład 11.000, jaworzniański, 8—9.000, drzewo rąbane na składzie 5.000 tys. mkp.

Ceny te obowiązują od poniedziałku 25

W razie przekroczenia podanych cen należy paskarzy oskarżać w policji lub w magistracie.

—:::—

Z sali sądowej.

Człowiek zwierzę.

We wsi Macoszynie pod Lwowem mieszkał rolnik Iwan Hrynyk wraz z żoną i matką swoją Kseńką Hrynyk. Ciężkie było życie Kseńki przy złym synie. Iwan miał żal do matki o to, że mu gruntu nie zapisała i na tem tle wybuchały częste sprzeczki między nimi. Nie kończyło się jednak na sprzeczkach. Iwan niby krwawy pan zamku z średniowiecza matkę swoją przytrzymywał w piwnicy, zawiązaną w worku, zadawał jej ciężkie razy, morzył głodem. Wskutek tego miał nawet dochodzenie karne, a biedne matczysko szukało nieraz kąta dla siebie u obcych ludzi. Wracała jednak zawsze do Iwana, który przecie był jej synem.

Pewnego popołudnia a było to 12 czerwca 1923 pod nieobecność żony Iwana powstała między synem, a matką kłótnia, jak zwykle o pole, które było kością niezgody między nimi. Wśród tego Iwan zaczął matkę kopać, dusić, uderzać zapewne siekierą, aż maltretowana kobieta życie zakończyła. Wówczas Iwan zwłoki jej złożył w przyległej izbie, którą zamknął, a nocą wywlókł daleko w pole. Dopiero w kilka dni później zostały znalezione zwłoki nieszczęśliwej kobiety, zupełnie zmasakrowane, z twarzy była skóra całkowicie zdarta.

Podejrzenie padło na Iwana, a ponieważ w chacie jego znaleziono ślady krwi, przyznał się on do winy, poczem został postawiony przed sąd doraźny. Wyrok sądu doraźnego nie był jednak jednomyślny, wobec tego sprawa została przekazana przed sąd przysięgłych.

Hrynyk symuluje obłąkanie i na rozprawie, która rozpoczęła się wczoraj morderca konsekwentnie „robi" obłąkanego, nie odpowiada na pytania, pokłada się na ławie oskarżonych. Orzeczenie psychiatrów stwierdza jednak, że jest on zupełnie zdrów na umyśle i odpowiedzialny za swe czyny, wobec tego rozprawa będzie przeprowadzona i w poniedziałek odbędzie się dalszy jej ciąg.

Rozprawie przewodniczy r. Antoniewicz, oskarża prok. Sywulak, obrońcą jest adwokat dr. Akser

Mordercy, podpalacze i truciciele pod kluczem.

W powiecie żółkiewskim od kilku lat grasowała szajka bandycka, pod wodzą 23-letniego Iwana Lewka z Krechowa. Dnia 9. b. m. zarządzono obławę za Lewkiem, który osaczony w Krechowie zdołał zbiedz. W celu zatarcia śladów biegł on rzeczką przez kilka kilometrów, w końcu zrzucił buty i boso uciekając skrył się w stajni na strychu w przysiółku Szebelin. Wywiadowca Furman ze Lwowa wytropił go tu i zdołał aresztować opryszka. Lewko przyznał się w śledztwie we Lwowie do 38 kradzieży i napadów rabunkowych, które popełnił w towarzystwie kolegi Filipa Żuka. W jesieni 1922 włamali się obaj do domu Abrahama Krausa w Wiszence, którego siekierą zamordowali wraz z żoną. Uciekając z łupem podpalili dom. w celu zatarcia śladów zbrodni.

Żuk wiódł spór z matką o grunt. Chcąc matkę usunąć ze świata

POSTANOWIŁ JĄ STRUĆ

„jadem" węża lub jaszczurki. Za paczkę tytoniu Lewko przyniósł mu jaszczurkę, Żuk ugotował ją i masę tę przez dwa tygodnie przechowywał we flaszce zakopanej w ziemi. Następnie wlał tę „truciznę" do kapusty, którą matka z córką zjadły. Od tego czasu obie kobiety chorują, jak to zeznał Lewko.

Policja aresztowała również Żuka, oraz kilku wspólników opryszków. Protokoły przesłuchań bandytów zawierają kilkadziesiąt stron opisów ich zbrodni.

Śledztwo dalsze w toku.

—::::—

Irredenta chorwacka w Jugosławji.

ZAGRZEB, 23. lutego. (Pat.) „Nowosti" donoszą, że wczoraj wieczór odbyła się konferencja między chorwackiem Zjednoczeniem a partją Radicza. Na konferencji tej postanowiono fuzję obu stronnictw, przyczem programem będzie żądanie, że Chorwacja ma się przemienić w państwo federacyjne, jednakże postulat formy republikańskiej rządu nie zostaje wysunięty, nadto ma Chorwacja otrzymać Banat, który będzie jej przyznany na podstawie wyników plebiscytu.

—::::—

Zmniejszenie się deficytu kolejow.

WARSZAWA, 23 II. (AW.) Budżet kolejowy na marzec przewiduje niewielki stosunkowo deficyt, wahający się w granicach kilku miljonów złotych, które mają być pokryte przez dochody uzyskane z obligacyj kolejowych. Dochody na marzec przewiduje się w wysokości 50 miljonów, rozchody w wys. 57 milj.

Walka z przemysłowcami o zniżkę cen węgla.

WARSZAWA, 23 II. (AW.) Generalny inspektor pracy przybył do okręgu górnośląskiego, celem rokowań nad zniżką cen węgla. Przemysłowcy uzależnili zniżkę od przedłużenia dnia pracy

Z. N. M. S. „Życie".

Tow. pos. dr. Diamand wygłosi w niedzielę 24 bm. w sali Uniwersytetu Ludowego przy ul. Bourlarda 5 odczyt „o konferencji luksemburskiej międzynarodówki socjalistycznej". Początek o godz. 12-tej w połud.

KOMUNIKAT.

Stworzeniem Emisyjnego Banku Polskiego wkracza Państwo nasze konsekwentnie na drogę, wiodącą do sanacji stosunków ekonomicznych.

Wśród dotychczasowego rozstroju gospodarczego, spowodowanego schorzeniem pieniądza, prowadzącem do ruiny naszej przyszłości gospodarczej i politycznej, fakt ten staje się punktem zwrotnym i przełomowym.

Chwila ta była przez wszystkich obywateli od dawna oczekiwaną.

Uzdrowienie bowiem waluty naszej, ustabilizowanie wewnętrznej wartości naszego pieniądza, zapewnienie mu pokrycia kruszcowego i nadanie tem samem podstaw do zaufania w jego stałość jest zasadniczym warunkiem powodzenia wszelkich dalszych kroków sanacyjnych.

Palące to zagadnienie waluty naszej postawił Rząd na czele swej potężnej, konsekwentnej i energicznej akcji a realizując najżywotniejsze pragnienia i dążności całego społeczeństwa stwarza pełnowartościową walutę polską.

Znaczenie tej akcji zbyt jest zrozumiałem, a powodzenie jej zbyt silnie łączy się z najistotniejszemi potrzebami całego społeczeństwa i dość długo było pożądanem, by zachodziła potrzeba tłómaczenia komukolwiek konieczności poparcia całą siłą zamierzeń Państwa naszego, bez jakiejkolwiek zwłoki lub wahań wyjaśniania dobitnych korzyści indywidualnych i ogólnych związanych z pokryciem kapitału zakładowego Banku Polskiego.

Nie jest obojętnem jednak, jakie czynniki społeczne w akcji tej wysuną się na czoło i czyim wysiłkiem i wpływem przełom sanacyjny dokonanym zostanie.

W wysiłku tym, który ma świadczyć o naszej sile i zdolności do życia oraz być dla zagranicy, bacznie śledzącej wyniki naszych usiłowań sanacyjnych, dowodem naszej żywotności, rolnictwo polskie nie może się dać wyprzedzić w szlachetnej emulacji o skrzepienie i utrwalenie bytu państwowego

Podpisani i reprezentowane przez nich instytucje, powodując się doniosłością nadeszłej chwili przełomowej, zwracają się niniejszem z gorącym apelem do ogółu rolników i organizacji rolniczo-handlowych i przemysłowych, by przez jaknajrychlejsze zgłaszanie się do udziału w pokryciu kapitału zakładowego Banku Polskiego, podjęli z całych swych sił zainicjonowaną akcję sanacji waluty naszej, a tem samem zapewnili rolnictwu, temu czynnikowi związanemu tak rdzennie z głębią życia państwowego należny mu wpływ i udział w dziele sanacji.

Lwów, dnia 22 lutego 1924.

Tad. Abłamowicz, dyrektor Banku Ziemian.
Dr. Stan. Badeni, prezes Rady Nadz. B. Ziem.
Maciej Bundzylak, wiceprez. T-wa gosp.
Witold Czartoryski, senator, prezes T-wa gosp.
Kazimierz Czartoryski, ziemianin.
Stanisław Dzieduszycki, ziemianin.
Dr. Adam Głażewski, prezes Zw. Ziemian.
Dr. Marjan Gubrynowicz, sekr. T-wa gosp.
Agenor Gołuchowski, ziemianin.
Bron. Kosielski, dyrektor Banku roln.
Stan. Kostheim, ziemianin.
Stan. Kremer, dyrektor nacz. T-wa cukr. Chod.
Karol Krusenstern, ziemianin.
Dr. Kornel Krzeczunowicz, ziemianin.
Andrzej Lubomirski, ziemianin.
Antoni Lanckoroński, ziemianin.
Konrad Łuszczewski, poseł.
Wład. Łopuszański, dyr. Zw. ziemian.
Henryk Pawlikowski, prez. Zw. Spółd. rol.-handl.
Antoni Poznański, dyr. centr. kas. spółek roln.
Józef Zyberg Plater, ziemianin.
Przemycki, dyr. banku rolniczego.
Dr. Jan Rozwadowski, wicepr. T-wa gosp.
Generał Tadeusz Rozwadowski.
Dr. Aleks. Raczyński, ziemianin.
Dr. Stefan Skrzyński, dyr. Zw. gorzelń roln.
Stan. Sozański, ziemianin.
Franc. Zamojski, prez. T-wa eksploat. soli pot.
Franc. Żaba, prez. T-wa kredyt. ziemsk. 182-1

—::::—

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisji Związku Kas chorych Małopolski i Śląska — LWÓW ul. Kopernika l. 26, II p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisji Związku Kas dla chorych.

Protokół Zgromadzenia dyrektorów Kas Chorych Okręgu Lwowskiego.

Na dzień 17. lutego 1924. na godzinę 10-tą rano zwołano Zgromadzenie Dyrektorów względnie Kierowników Kas Chorych lwowskiego Okręgu związkowego celem jednolitego ustalenia sposobu wykonania Rozporządzenia Ministra P. i O. S. w porozumieniu z Ministrem Skarbu z 8. lutego b. r. w przedmiocie waloryzacji opłat na rzecz Kas Chorych i Związków Kas Chorych. Zgromadzenie odbyło się w lokalu ambulatorjum Kasy Chorych m. Lwowa. Na 51 Kas Okręgu lwowskiego reprezentowane były 42 Kasy przez Dyrektorów względnie Kierowników, a często i Przewodniczących Zarządów. Zgromadzenia nie obesłały następujące Kasy: Brzeżany, Czortków, Horodenka, Jaworów, Kolbuszowa, Kołomyja, Rohatyn, Rzeszów, Tłumacz.

Obrady zagaił i przewodniczył Przewodniczący Okręgowego Związku Kas Chorych we Lwowie p. Bolesław Lewicki, protokołował sekretarz biura p. Jan Ochman.

Referat wygłosił Dyrektor Biura p. Karol Nacher. W przemówieniu swojem podkreślał referent, że powyższe rozporządzenie, mocno spóźnione, dziś przy tendencji waluty polskiej do trwałej stabilizacji, a nawet zniżki, raczej może wyjść na szkodę Kas Chorych, aniżeli przypadające im składki uratować przed dewaluacją. Przy dzisiejszych stosunkach walutowych obawiać się należy, że pracodawcy będą spekulowali na zmniejszenie sumy opłat przy spadku kursu fr. zł. zwlekając jak najdłużej z wpłatą składek. Duże trudności nastręcza przepis rozporządzenia, polecający przeliczać płace robotnicze na franki złote według kursu w dniu wypłaty. W warunkach, gdzie w rozmaitych dniach tygodnia pracodawcy uskuteczniają wypłaty, trudno jest likwidaturze kasowej sporządzić na czas listy płatnicze, wskutek czego nawet gorliwemu płatnikowi nie możnaby na jego terminowe żądanie wymierzyć składki. Referent proponuje zatem ustalenie jednolitego systemu manipulacji kasowej w tej mierze tak, aby listy płatnicze wygotowywano najdalej do piątego dnia po końcu miesiąca, od którego to dnia mianowicie liczonoby termin zwłoki. Najdalej w miesiąc po tym dniu wnosić należy egzekucję, przyczem koszta egzekucji wynosić powinny od większych kwot 5 procent — od mniejszych 10 proc., oprócz kosztów samego egzekutora. Zwrócić się należy do Ministerstwa, ażeby zgodziło się na takie załatwienie sprawy.

Nad wygłoszonym referatem potoczyła się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierali głos: przewodniczący P. K. Ch. w Stanisławowie adwokat p. dr. Mosler, dyrektor K. Ch. m. Lwowa p. Salamander, dyrektor Okręg. Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie p. dr. Szkodziński, dyrektor P. K. Ch. w Stanisławowie p. Kochański dyr. P. K. Ch. w Krośnie p. Gnida, dyr. P. K. Ch. w Łańcucie p. Brückner, dyrektor P. K. Ch. p. Łaszczyk, wiceprzewod. O. Z. K. Ch. we Lwowie i przewodn. K. Ch. m. Lwowa p. Szczyrek, dyrektor P. K. Ch. we Lwowie p. Abderman, dyrektor P. K. Ch. w Dolinie p. Weymann, dyrekt. P. K. Ch. w Brzozowie p. Niemkiewicz, dyrekt. P. K. Ch. w Podhajcach p. Rattner, dyrekt. P. K. Ch. w Brodach p. Pollak. Zabierając kilkakrotnie głos p. dr. Szkodziński, wyjaśniał korzyści, jakie płyną dla Kas Chorych z powyższego rozporządzenia, zwłaszcza odnośnie do opłat zaległych za rok ubiegły, oraz wykazywał słuszność proponowanego przez referenta sposobu zastosowania rozporządzenia w praktyce. Końcowych odpowiedzi udzielał jeszcze p. dyr. Nacher. W wyniku dyskusji zgodzono się na sposób załatwienia sprawy, proponowany przez dyrektora Biura O. Z. K. Ch.

Postanowiono też przeprowadzenie zmiany §§ 70. i 71. Statutu Kas Chorych celem ułatwienia kasom możności szybkiego egzekwowania należnych składek.

Zabierając osobno głos, p. dr. Szkodziński wytknął stanowczo błędy w prowadzeniu poszczególnych Kas Okręgu lwowskiego.

Wkońcu przedstawiał i uzasadniał p. dyr. Nacher wniosek O. Z. K. Ch., postanawiający zwrócić się do Ministerstwa z prośbą, ażeby zezwoliło na odroczenie terminu wyborów do ciał zarządzających kas, przypadających w przeważnej części Kas Chorych na rok bieżący, do roku przyszłego, w którym spodziewać się należy gruntownej zmiany stosunków ekonomicznych wobec postępującej sanacji skarbu Państwa, jak niemniej możliwości wejścia w życie już w roku przyszłym noweli do ustawy. Po przychylnem zaopinjowaniu przez p. dr. Szkodzińskiego, wniosek ten przyjęto.

Apelem do dyrektorów i kierowników Kas Chorych, aby wiernie i sumiennie wykonywali uzgodnione postanowienia, powzięte na powyższem Zgromadzeniu, zamknął obrady przew. p. Bolesław Lewicki o godz. 12'45 po południu.

—::::—

Wyszkolenie urzędników kasowych.

W artykule pod tym tytułem w poprzednim numerze proponowaliśmy urządzenie kursu bezpłatnego dla kandydatów na urzędników Kas Chorych z tem, że ci kandydaci musieliby po skończeniu kursu odbyć jednomiesięczną bezpłatną praktykę w Kasie prowincjonalnej, którą by im wskazano. Zaznaczyliśmy, że przez czas kursu i praktyki musiałby kandydat sam się utrzymać i że przyjąć moglibyśmy tylko 10 osób i to takich, którzyby ukończyli rok 20 życia, nie przekroczyli 40-go i mieli ukończoną przynajmniej niższą szkołę średnią.

Nie pisaliśmy niczego o wolnych posadach, które mamy do rozdania, bo ich nie mamy, dla kogo innego tylko dla takich, którzy taki kurs ukończą. Nie pisaliśmy ani słowa o tem, że za ten czas miałby ktoś prawo do wynagrodzenia lub utrzymania, bo jak dotąd jeszcze nikomu się za to nie płaciło, że się uczył, aby uzyskać posadę. Nadto otrzymaliśmy zgłoszenie od ludzi nieodpowiadających ani wiekiem ani szkołą, bośmy wyraźnie prosili o ukończony 20 rok życia i przynajmniej ukończoną niższą szkołę średnią.

Nie możemy także kursu przenieść do miejscowości w której kandydat mieszka, bo to chyba by za wiele trudu przyniosło. Kurs musi się odbyć we Lwowie, kandydaci muszą o mieszkanie i utrzymanie się starać a nadto odbyć muszą jednomiesięczną praktykę bezpłatną w jednej z Kas prowincjonalnych, która im zostanie wskazaną i postarać się przez ten czas o utrzymanie. Przyznajemy, że to jest trudno, zwłaszcza dla ludzi szukających chleba ale innej drogi nie mamy i nie znamy.

—::::—

Ciekawa etyka.

Dwaj lekarze oświadczyli jednej z Kas Chorych na 6 dni przed pierwszym, że tylko pod warunkami, które Kasie przesyłają będą mogli nadal pracować. Ponieważ miejscowość ta nie jest siedzibą Kasy porozumienie się z lekarzami wymagało dłuższego czasu, a gdy do 1-go sprawa nie była załatwioną, lekarze ci wbrew wszelkiej etyce zostawili chorych bez opieki. Nie wchodzimy w to, czy warunki były wygórowane, czy może inne jakieś względy utrudniały umowę, ale sam fakt porzucenia pracy na 6 dni naprzód wypowiedzianej jest niesłychanem nadużyciem. Nic dziw więc, że w tych warunkach Kasa nie chciała dalej korzystać z usług tych lekarzy i rozpisała w pismach codziennych konkurs na posadę lekarza. Izba lekarska nie miała nic przeciw temu i nie zabroniła lekarzom wnosić podania na ten konkurs. Kasa nadała posadę lekarzowi, który przyjechał na miejsce w ciężkich obecnych warunkach ledwo znalazł pokoik i rozpoczął służbę.

Miejscowe czynniki, zarząd dóbr, burmistrz, Starostwo, wszystko stanęło rozumie się w obronie „pokrzywdzonych“ własnem postępowaniem dotychczasowych lekarzy Kasy. I zaczęła się generalna nagonka, której wyniki nas tu nie mogą obchodzić. Ale koroną wszystkiego było pismo Izby lekarskiej skierowane do lekarza nowoprzyjętego, a drugie do Kasy Chorych, wedle którego Izba lekarska uznaje jako nieetyczne objęcie posady przez tego lekarza, bo dotychczasowi lekarze pragną nadal pełnić swoje funkcje.

Że ci lekarze porzucili swoje zajęcie właściwie bez przyczyny, tylko by Kasie sprawić trudności, to było etyczne, że lekarz na podstawie konkursu objął posadę przez Izbę niewzbronioną, to stało się nagle nieetycznem, gdy dotychczasowi lekarze znaleźli drogi, by obronę swego nieodpowiedniego postępowania znaleźć w Izbie lekarskiej.

Sprawa idzie na drogę rekursu, równocześnie z całą dokładnością przedstawił ją Związek władzom nadzorczym Kas z żądaniem, aby Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w tę sprawę wglądnęło i gdzie trzeba interwenjowało, by etyka lekarska równomiernie była ocenianą, czy się sprawa odnosi jako krzywdząca Kasę, czy się wydaje Izbie, że zrobiono krzywdę lekarzowi.

Sądzimy, że sprawa ta była przez Izbę tylko jednostronnie rozpatrywaną bo ani Kasa, ani nowo przyjęty lekarz do przedstawienia sprawy nie zostali wezwani. Nie mamy zamiaru w tym wypadku stawać w obronie jednej lub drugiej strony walczących lekarzy, ale uważamy, że sprawiedliwości powinno się stać zadosyć i że nie wolno dla udogodnienia jednym krzywdzić drugich. Z naszego stanowiska szczególnie nie wolno tego czynić gdy to krzywdzenie równocześnie godzi w interesa Kasy.

Jakakolwiek w tej sprawie zapadnie ostateczna decyzja, to wedle naszego zdania nie wolno Kasie chorych restytuować tych lekarzy, którzy nie tylko, że Kasę narazili na szkodę materjalną, ale nadto narażają na znaczną szkodę moralną. Jeżeli jest obowiązkiem Izby lekarskiej stanąć w obronie lekarzy, którzy krzywdzą Kasy, to tembardziej jest naszym obowiązkiem stanąć w obronie Kasy, którą lekarze w tak ciężkie stawiają położenie. Przedewszystkiem jednak Kasa musi się bronić sama, musi znaleźć dość siły w sobie, aby się pozbyć tych co jej chcą szkodzić.

Z ankiety przeciw bezrobociu.

W ub. piątek odbyła się w województwie lwowskiem pod przewodnictwem wojewody p. Zimnego ankieta dla obmyślenia środków zaradczych i przeciwdziałania klęsce bezrobocia. W ankiecie brali udział reprezentanci województwa i ministerstwa pracy i opieki społecznej, interesowani bezpośrednio robotnicy i przemysłowcy, a pozatem reprezentanci państwowych biur pośrednictwa pracy, inspektoratu pracy, dyrektor policji dr. Reinlender oraz reprezentant gminy miasta Lwowa wiceprezydent dr. Schleicher.

W dyskusji ustalono, że bezrobocie w województwie lwowskiem istnieje od dłuższego czasu, że systematycznie od kilku miesięcy zarobki pracujących wskutek wzrastającej drożyzny maleją, że bezrobocie coraz bardziej się rozszerza i że rozpoczęcie akcji przeciw bezrobociu jest konieczne. Na podstawie sprawozdań referenta województwa, kierowników państwowych biur pracy, dyrektora policji, reprezentantów przemysłowców i delegatów robotniczych uzgodniono, że

ilość bezrobotnych w mieście Lwowie dosięga cyfry 3.500 osób,

zaś w okręgu województwa ponad 6.000 osób, nie licząc proletarjatu czysto wiejskiego.

Pan inspektor pracy Navratil bardziej różowo osądzał stan bezrobotnych, twierdząc, że w ostatnim roku powstało około 500 nowych przedsiębiorstw, bezrobotnych rzekomo nie było; dopiero w styczniu b. r. **wymeldowano z Kasy chorych ponad 6.000 robotników ubezpieczonych, co dotyczy** — zdaniem p. inspektora pracy — **robotników budowlanych,** którzy zawsze w tym czasie znajdują się bez pracy. Zwrócono jednak uwagę panu inspektorowi ze strony delegatów robotniczych, że wzrost przedsiębiorstw nie jest miernikiem bezrobocia, jeżeli fakty mówią co innego. Rejestracja bezrobotnych jest raczej niezupełną, albowiem robotnicy, nie uzyskawszy pracy, raczej zaprzestają wędrówek po biurach pracy i dają sobie radę jak mogą, cierpiąc przytem głód i nędzę. Należy także wziąć pod uwagę przypływ robotników z prowincji i wglądnąć na peryferje miasta do mieszkań i domów, zamieszkałych przez pracujących. Delegaci robotników wskazali na przyczynę bezrobocia a przedewszystkiem na drożyznę materjałów i spekulację walutową i giełdowo-bankową. Przy takim stanie niema mowy o rozbudowie przemysłu wogóle a budowlanego w szczególności.

Przy tej dyskusji jeden z delegatów wielkiego **przemysłu małopolskiego** próbował usprawiedliwić wielkich przemysłowców, którzy **muszą** (!) chronić pieniądze przed dewaluacją i dlatego ma być usprawiedliwiona lokata w dolarach i akcjach.

Wiceprez. Schleicher zapowiadał z wiosną wzmożenie ruchu budowlanego oraz gotowość poparcia przez reprezentację gminną akcji dożywiania pracujących, jeżeli rząd i społeczeństwo takie przedsięwzięcie sfinansuje i poprze.

Odnośnie do wzmożenia się ruchu budowlanego delegaci stow. budowniczych, majstrów bud. i robotników stwierdzali małe widoki urzeczywistnienia tych zamiarów, zwłaszcza jeżeli rząd nie wyda rozporządzeń wykonawczych do ustawy o rozbudowie miast.

Przy omawianiu drożyzny artykułów żywności zwrócono uwagę na szkodliwość ustawy, forytującej producentów rolnych, t. zw. „lex Pluta“, która zagraża mieszkańcom miast i przyczynia się niezawodnie do bezrobocia.

Jeden z delegatów robotniczych zwrócił się do p. wojewody z prośbą, by tenże przedłożył życzenie całego zebrania do wiadomości prezydjum Rady ministrów.

Jednomyślnie wypowiedziano się

za jak najrychlejszem wprowadzeniem ustawy na wypadek bezrobocia,

zauważono jednak, że obecnemu bezrobociu ustawa nie zaradzi ani nie pomoże.

Zauważyć należy, że w ankietach, zwoływanych przez województwo, bierze udział za wiele czynników biurokratycznych. Po co bowiem tylu reprezentantów różnych ministerjów, biur pracy, inspektorów i t. d. a z każdego działu po dwu i więcej urzędników, gdy jedno biuro mogłoby przygotować należycie materjał do obrad.

Drobni przemysłowcy muszą się zdobyć na większą samodzielność myślenia a nie powtarzania za swymi menerami oklepanych frazesów. Bo co wspólnego z bezrobociem ma ochrona lokatorów, na którą narzekał jeden z przemysłowców. Wszak ta ochrona lokatorów właśnie chroni robotnika, jeżeli nie może czynszu zapłacić, że go właściciel domu wyrzucić nie może. Jeżeli zaś chodzi o zabezpieczenie właściciela, to nowo budowane domy wyjęte są z pod ochrony lokatorów, zatem właściciel swoje interesy może dowolnie zabezpieczyć. — Należałoby się też zwrócić do **„inspektoratu pracy“,** by swoją działalność biurokratyczną zmodernizował nieco, iżby stał się istotnie inspektoratem pracy, a nie — jak to było jeszcze za rządów austrjackich — inspektoratem dla ochrony interesów wyłącznie tylko pp. przemysłowców. K. Ż.

—::::—

Czynsz w marcu 1924.

Urząd rozjemczy ułożył następujące mnożniki czynszowe na marzec wraz z wszystkimi dodatkami i podatkami.

Za mieszkania, płacone w r. 1914 od 1 do 100 koron, ustanowiono mnożnik 124.856, od 101 koron wzwyż 157.256, przy mieszkaniach ponad 6 pokoi 179.256 i pół.

Za sklepy i lokale przemysłowe przy czynszu, płaconym w 1914 r., od 1 do 100 koron 164.912, od 101 koron wzwyż 197.312.

Za mieszkania w pensjonatach od 1 do 100 koron 154.857, od 101 koron wzwyż 187.257.

Przykłady: Jeżeli czynsz przedwojenny wynosił 50 koron, to 50 × 124.856 = 6,242.800 marek, które należy zapłacić; jeżeli zaś czynsz wynosił 150 koron, to 150 × 157.256 = 23,587.400 marek. Kto płacił w r. 1914 za sklep 50 koron, ten zapłaci obecnie 50 × 164.912 = 8,245.600 marek i t.d.

Świadczenia dla gospodarzy nie uległy w tym miesiącu zmianie. Natomiast podwyższone zostały opłaty wodociągowe, podatek lokatorski i opłaty za wywóz śmiecia. W obliczeniach podanych wszystkie te podwyższone opłaty są uwzględnione, dlatego ewentualne wyższe żądania gospodarzy nie mają prawnego uzasadnienia.

Opłaty za używanie wind osobowych oraz za wywóz nieczystości, które nie mają odpływu do kanałów, należy uiszczać osobne dopłaty.

Sprawy partyjne.

XIII ZEBRANIE SZKOŁY PARTYJNEJ odbędzie się we wtorek, 26 lutego o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8.

Sekretarjat P. P. S.

Komunikaty.

× ODCZYT tow. Br. Skalaka odbędzie się we czwartek 28 lutego w sali Zw. Zaw. metalowców przy ul. Ormiańskiej 32 na temat: „Stosunki narodowościowe w Rosji sow.

Z Uniwersytetu Ludowego.

Średniowiecze a Odrodzenie.

Prof. dr. Ryszard Ganszyniec: Kultura uczuć do Odrodzenia.

Natłok w sali Muzeum Przemysłowego na każdym wykładzie chlubnie świadczy o wzmagającem się zainteresowaniu szerokich kół sprawami kulturalnemi.

Prof. Ganszyniec zwłaszcza, dający w każdym swym wykładzie rzeczy głęboko przemyślane i oryginalne, odbiegające od szablonu zwyczajnych wykładów „powszechnych“ — spotyka się zawsze z wielką uwagą i sympatją słuchaczów.

Ostatnia prelekcja na temat kultury miłosnej w wiekach ubiegłych, osnuta była na materjale bardzo bogatym i ciekawym.

Rozpatrując stronę kulturalną uczucia miłosnego w ciągu szeregu wieków, poświęcił dr. Ganszyniec na wstępie słów parę sprawie uczuć wogóle.

Przyjąć należy, że najoryginalniejszy człowiek posiada 1/10 część kultury oryginalnej, a 9/10 konwencjonalnej. Tak samo bywa ze światem uczuć.

Badając dzieje kultury miłosnej, musimy przyjrzeć się stosunkowi mężczyzny i kobiety, w dwu jego rodzajach: legalnym, którym było małżeństwo i elementarnym, czyli miłości, objawiającej się jako cel sam w sobie, bez względu na jakiekolwiek inne, natury społecznej czy materjalnej, co występowało na placu pierwszy w związkach legalnych.

Prelegent sięgnął do czasów kultury przedgreckiej czyli egejskiej.

Nie różniła się ona od kultury azjatyckiej. Kobiety miały wówczas prawdopodobnie zupełne równouprawnienie a urok ich był wielki: epoka bowiem ówczesna radowała się kobietą.

W czasach późniejszych wytworzył się antagonizm pomiędzy Grecją a innemi krainami, zwłaszcza wyspami, gdzie kobieta miała znacznie większe prawa i znaczenie.

W samej Grecji wyżej ceniono zręczność gospodarską, dobre płótno, niż poemat, stworzony przez kobietę, jej dowcip, rozum, zdolności i kulturę towarzyską. Odnosiło się to do małżonek. Hetery celowały natomiast wdziękiem i urokiem — znane są fakty ich współżycia z filozofami oraz artystami, którym pozowały do dzieł sztuki, wyobrażających bóstwa, zwłaszcza Afrodytę.

Z wystąpieniem Aleksandra W. nadchodzi nowa era kultury kobiecej a więc i miłosnej. Władca ten, dla utrwalenia potęgi po licznych zdobyczach, gotów był przyjąć kulturę wschodnią. Dostała się ona zatem do sfer najwyższych.

Za panowania rzymskiego miłośnice były najpopularniejszą postacią w teatrach — zaś poezje Catulla stwierdzają że do dobrego tonu damy ze sfer najwyższych należało posiadanie licznego grona wielbicieli. Charakterystyczne jest też dziełko Owidjusza „Sztuka kochania“. Widzimy więc, jak obyczaj zyskał zwolna ulegalizowanie.

Po krótkim czasie jaskrawego libertynizmu, znika on zupełnie wraz z potęgą Rzymu.

Chrześcijaństwo, jako kultura nie twórcza, lecz rzekomo eklektyczna, a mająca punkt ciężkości w niebie, nie dało w tym względzie nic godnego uwagi.

Dopiero z celtyckiej, oraz arabskiej kultury, z którą zetknięto się w Hiszpanji, wyłoniły się pierwiastki honoru rycerskiego, szerokiego idealizmu i nieograniczonej miłości, cechujących ducha kultury i poezji tego okresu — poezji trubadurów.

(m. h.)

Za wiersz milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·05. Nadesłane Zł. —·15, w tekście Zł. —·25.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł.—·30. Drobne ogł. za słowo Zł. —·03. Komunikaty Zł. —·20, zamiejscowe o 25% drożej

1 złp. = 1,800.000 Mp. Ceny ogłoszeń w złp. obliczanych po urzędowym kursie franka złotego, podawanego codzienie.

Baczność! Towarzyszki! **NA RATY!** PŁASZCZE! BIELIZNĘ! SUKNIE! KAMIZELKI i t. p. sprzedaje na dogodne spłaty najtaniej — — — — MAGAZYN KONFEKCJI DAMSKIEJ „PARYZANKA" Lwów, Pańska 22.

Towarzysze! Nie marnujcie pieniędzy! Kupujcie bieliznę trykotową, pończochy, skarpetki, rękawiczki tylko w specjalnym składzie wyrobów trykotowych **„OLKA" Lwów, Rynek 35.**

Każdy musi się przekonać, że sprzedajemy o 50% taniej niż wszędzie **w 18 ratach.** 147 Towary wydajemy przy pierwszej racie. Płaszcze, Kostjumy, Raglany, Ubrania męskie i dziecinne. Suknie, Bluzki Płótna, Zefiry i t. d. **Izydor Luft** Lwów, ul. Kazimierzowska 51.

DLA PIERSIOWO CHORYCH!

Każdy lekarz ordynuje przy wszelkich chorobach dróg oddechowych uporczywym kaszlu i t. d. najlepszy, jedynie wypróbowany środek **„SULFOCOL LAOKOON"** w każdej aptece do nabycia. Zakłady chemiczne „LAOKOON", Sp. z ogr. odp. we Lwowie, Lindego

---

UŻYWAJCIE pasty do obuwia ERDAL w puszkach $^1/_4$ kilowych do nabycia w hurtowni **Markusa Wildera** Lwów Szpitalna 8 Telefon Nr. 1406. 174—



Rok założenia 1881

ARTYKUŁY DOMOWO-GOSPODARCZE.

Mydło „ŁABĘDZ"!!!

poleca: 114

GŁÓWNY SKŁAD FARB i MATERJAŁÓW

ALOJZY HÜBNER LWÓW, RYNEK 38.

Na raty

wszystkim a w szczególności P. T. URZĘDNIKOM dajemy

Ubrania, Raglany, Kurtki skórzane, Kurtki sukienne, Spodnie, Pryczezy z najlepszych materjałów i po najniższych cenach.

JÓZEF MARGULIES i O. B. PANZER

Lwów, pasaż Mikolasza 4.

7—10 (wejście obok kawiarni »De la Paix«).

Zwiebel recte Segal Simon urodzony w Drohobyczu w listopadzie 1900 unieważnia zgubioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Drohobycz. · 167—3

TOKARNIE, HEBLARKI, PRASY, WIERTARKI, MŁOTY sprężynowe. PIŁY taśmowe, FRYZERKI, GATRY, TRANSMISIE, PASY. PRASY do dachówek, BECZKI żelazne, POMPY, OLIWĘ — — po cenach zniżonych poleca: **„PILOT", Lwów, ul. Batorego l. 4.** 107—

Żurnale. Kroje. Wzory.

32—2

R. LANDAU, Czarneckiego 3.



Czytaj Pan!!!

Chcąc dać możność każdemu skorzystać z nabycia potrzebnych dla siebie towarów po najtańszych obecnie zniżonych cenach, jak również dla zaoszczędzenia zbytecznej uciążliwej i drogiej podróży wysyłam każdemu na żądanie pocztą za zaliczką

CAŁY KOMPLET z 15-tu SZTUCZEK TOWAROW.

To znaczy: 1 sztuczkę dobrego materjału na całe męskie ubranie, 1 szt. towaru na ładną damską suknię, 1 reszt. płótna na męską i 1 reszt. na damską koszule. 2 ręczniki. 2 pary skarpetek, 2 pary pończoch, 3 chusteczki do nosa i 2 szpulki nici do szycia. Wszystko razem w gatunku średnim za Mk 40,000.000, gatunek wyższy za 50,000 000, gat. najwyższy Mk 75,000 000. Również wysyłam w najlepszych gatunkach następujący towar:

1) **Płótno** białe i kolorowe na bieliznę i pościel po 1,500 000, 2,000.000, 2.500.000 i 3,000.000 Mkp za metr.
2) **Kapy** na łóżka, obrusy i prześcieradła po 8, 9, 10 12, 15 i 20,000 000 za sztukę.
3) **Cajgi** dubelt. szerokości nie do rozdarcia w noszeniu na ubranie męskie i damskie po 5, 6, 7 i 8 miljonów Mk za metr.
4) **Szewioty** »Frote« i korciki na damskie suknie i kostjumy po 5, 6, 7, 8 10 i 12.000 000 za metr.
5) **Batysty.** muśliny, kretony w śliczne desenie na letnie suknie po 2, 2,500.000 i 3,000.000 Mk za metr.
6) **Angielskie korty** i bostony na lepsze ubrania, kostjumy i płaszcze po 20, 25. 30 i 40,000.000 Mk za metr.
7) **Komplet** podszewki pod ubranie za 15 milj. Mk.

UWAGA: Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze natychmiast. Ceny podane z zastrzeżeniem. Przyjeżdżających do Łodzi uprzejmie prosimy o łaskawe zwiedzenie naszego składu. równocześnie ostrzegamy nie dać wprowadzić się w błąd od namawiających sprzedawców ulicznych. Zamówienia (pożądane z zadatkiem) proszę adresować:

SKŁAD FABRYCZNY

M. Bryl,

w Łodzi, ul. Piotrkowska nr. 56 w podwórzu. 177—1

Walne Zgromadzenie

członków Związku Zaw. Prac. Kolej. Rzeczypospolitej Polskiej, Koła miejscowego Z. Z. K. Stanisławów odbędzie się w sobotę dnia 8. marca 1924 o godz 15-tej, w sali „MIESZCZAN" pzzy ul. Romanowskiego 19

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z 5-tego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie z czynności Zarządu Koła: a) sekretarza, b) bibljotekarza, c) gospodarza.
3) Sprawozdanie kasowe: a) koła, b) sekcji fachowych, c) samopomocy, d) chóru robotniczego, e) kółkg zabawowego
4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.
5) Wybór nowego Zarządu Koła.
6) Wnioski i interpelacje.

Wstęp na selę Walnego Zgromadzenia za okazaniem legitymacji członkowskiej.

W razie niejawienia się odpowiedniego kompletu, Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 16 bez względu na ilość członków z tym samym porządkiem dziennym.

Ochman, sekretarz. 178-3 · **Bogdanowicz,** prezes.

OKAZJA!

Używane koce na konie po **2 miljony marek**

sprzedaje, tudzież kupuje i przyjmuje w komis używane futra, ubrania bundy etc. firma **SONNTAG**

Magazyn używanej i nowej konfekcji

Lwów, ulica Kopernika 16.

Klasa pracująca

kupuje pończochy, skarpetki i t. p. najtrwalsze i najtaniej u firmy

PFAU, Lwów, Rynek 19,

bo wchód przez sień. 128

„GRAFIKA" MAREK SEIDE

Lwów, ul. Kołłątaja 6 (w podwórzu)

125 posiada zawsze na składzie:

PAPIERY wszelkiego rodzaju i formatu

PRZYBORY DRUKARSKIE: Rygały, szufle, wierszowniki itp.

MASZYNY DRUKARSKIE

Masy do wałków, — Farby drukarskie

Dr. RATTNER S. A.

Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linji mosiężnych **POPELBAUMA we WIEDNIU.**

L. 186.

Ogłoszenie.

Powiatowa Kasa chorych w Kałuszu podaje do publicznej wiądomości, że Okręgowy Urząd ubezpieczeń we Lwowie reskryptem z d. 18/II 1924 l. 544/24 na podstawie art. 100 ustawy z dnia 19. maja 1920 Dz. U. Rz. P. Nr. 44 poz. 272 zgodnie z uchwałą Rady kasy z d. 3. lutego 1924 zatwierdził zmianę §§ 19. 28, 35, 36, 44, 61 i 62 statutu kasy wprowadzając 24 grup zarobkowych z nojniższą dzienną płacą ustawową (grupa I) 100.000 Mk zaś najwyższą dzienną płacą (24 grupa) 10,000.000 Mk oraz zmianę § 27 statutu w kierunku podwyższenia kosztów środka pomocniczego przeciwko zniekształceniu i kalectwu do wysokości 100,000.000 Mk z ważnością od 18. lutego 1924.

Kierownik kasy: **Stengel** 176—1 Przewodniczący: **Zięcik**

Zastępca nacz. redaktora i redak. odpow.: BRONISŁAW SKALAK. — Druk Lud Sp. Tow. Wyd., Lwów. L. Sapiehy, 77. Tel. 496.